

FEDUK, Moryak (ft. Sitek)

feduk, one love
ja by trubku kuril

ja by trubku kuril
jeslib był mariekom
mój parus abduwajut tysjaci wietrow

nowaje swieżeje utra snowa nas diot za aknom
golas jesjo nie pransnulsja
względami dielaj maniowr
tioplaj kožej kasnus
my zdies Tolka wdwajom,
wspominam kak mu usnuli zanawa pieręzywiom

tioplyj wiecier
saksafon żywjom
wino i ciecil
zadnije riady w kino
noszto nie wiečna

[Sitek:]

Ok., słodka jak pudding
pop that booty
nie musi nic mówić, dobrze wiem jak lubi
wie, że ja wchodzę w to na bank , bez ale, wow
ale nie mów o mnie mamie, wow!
czuje jak łapiasz powietrze
usta przegryzasz od ekscjes
ustalmy: tylko to seks jest
nie szukam cumy, o nie
nie, nie, nie
mógłbym być marynarzem,
kamień, nożyce, papier
które z granic dziś złamiesz?
w którym mieście cię złapię?
mógłbym być marynarzem,
kamień, nożyce, papier
które z granic dziś złamiesz?
w którym mieście cię złapię?
złapię, złapię, złapię?
w którym mieście cię złapię?
złapię, złapię, złapię?
w którym mieście cię złapię?
złapię, złapię, złapię?